

# Goniec Terespolski

№ 3  
11 lutego 1990  
Terespol

PISMO KOMITETU OBYWATELSKIEGO

**SOLIDARNOŚĆ**

ROZMOWA Z JANUSZEM JENCZEM — NACZELNIKIEM  
MIASTA I GMINY TERESPOL



Naczelnik miasta i gminy Terespol  
Janusz Jencz

**Redakcja:** Przyszło Panu naczelnikować w okresie przemiany ustrojowej. Polska zmienia swój kształt ustrojowy z komunistycznego na demokratyczny. Czy to ma jakiś wpływ na Pana pracę, czy pojawiły się w niej może nowe problemy, może zmienił się styl Pana pracy?

**Naczelnik:** Na dole tego to jeszcze tak bardzo się nie odczuwa, chociaż tu też zaszły pewne zmiany. Zmieniła się pozycja partii politycznych, przede wszystkim PZPR a pojawiły się w to miejsce nowe siły społeczne jak chociażby Komitet Obywatelski "Solidarność" w Terespole, z którym trzeba się liczyć, ale i który chciał wnosić nowe elementy w pracy rady narodowej, do której prac został zaproszony. Ponadto jest trochę inna rola administracji w sprawach gospodarczych, a mianowicie w propagowaniu, popieraniu inicjatyw gospodarczych wszelkiego rodzaju. W stylu pracy co się odczuwa? Mniej jest pisanie wszelkiego rodzaju informacji różnym organizacjom politycznym i społecznym, mniej trochę sprawozdań i innych dokumentów i opracowań, które przedtem pochłaniały duże czasu a służyły odpowiednim gremiom tylko jako informacje do ich pracy, częste i wewnętrznej. Natomiast generalnie praca w administracji wielkim

zmianom nie mogła ulec, ponieważ struktura nadal jest taka sama w administracji, ustawa o radach narodowych jest też ta sama. Jedyne nie przyjmujemy nowych pracowników i jeśli ktoś odchodzi, to w to miejsce nie uzupełniamy kadry. W związku z tym, że odczuwamy troszkę mniej pracy z tego tytułu, o którym mówiłem wcześniej, a ponadto jeżeli przejdzie ustawa o samorządach, a napewno przejdzie, w świetle nowych wyborów o nowego samorządu styl i zakres pracy administracji się zmieni i uważam, że ona aż tak rozbudowana nie będzie potrzebna.

**Red:** Jak ocenia Pan działalność dotychczasowej rady narodowej miasta i gminy? Czy była ona Panu w czymś pomocna?

**Nacz:** Trudno mi oceniać pracę rady narodowej, ponieważ ja jej podlegam, jestem organem wykonawczym, radni udzielają mi absolutorium, więc gdybym się wyrażał źle, mogłoby mi zaszkodzić, natomiast gdybym się wyrażał w samych superlatywach, to ktoś mógłby pomyśleć, że chcę się podliznąć. Obiektywnie jednak mówiąc, rada narodowa o takim przekroju społecznym jak obecna, w nowym samorządzie nie zdałaby egzaminu. Mnie się wydaje, że na nowy samorząd spadnie pełna odpowiedzialność za rozwój danego terenu, to wówczas nie może być w radzie narodowej ludzi przypadkowych, mało kompetentnych, takich, którzy częste trafiali z klucza tylko po to, że pasują do jakichś struktur. W samorządzie powinni być fachowcy ze wszystkich dziedzin, ale przede wszystkim fachowcy mający możliwość podejmowania trudnościom, zwłaszcza gospodarczym. Jacy będą członkowie samorządu i jak potrafią zagrać pieniądzem, nawet własnym - jeżeli zechcą, czy pieniądzem samorządu, od tego będzie zależało jaki ten samorząd będzie bogaty a tym samym miasto i gmina. Obecna rada narodowa służyła przede wszystkim jako organ doradczy i z którym można było skonsultować decyzje czy przedsięwzięcia bardziej strategiczne i ogólnospołeczne, które jednoosobowo trudno było podejmować, bo za duże było ryzyko. Rada narodowa w tym kształcie nie mogła z racji swego składu i swej roli oznać

c.d. na str. 2

się zarządcą miasta i gminy, tak jak proponowany samorząd. I uważam, że rozwiązanie samorządowe przy określeniu samodzielności miasta i gminy jest lepsze.

Red: Czy zdaniem Pana ten samorząd, który w maju powstanie przyspieszy rozwój społeczno-gospodarczy naszego miasta i gminy?

Acz: To będzie zależało wgl. od dwóch podstawowych czynników. Po pierwsze, to jak się zmieni system finansowy i które jednostki gospodarcze działające na naszym terenie będą łożyć podatki czy inne zobowiązania pieniężne na rzecz miasta i gminy, bo dotychczas to zaledwie 2% dochodów to były dochody własne, w tym kilkanaście procent od ludności /rolnicy/ a pozostałe kilkanaście procent to były dochody od jednostek gospodarczych, czyli 74% stanowiła dotacja z budżetu województwa. I jeżeli przepisy finansowe się zmienią, a mają się zmienić tak, że wszystkie jednostki działające na naszym terenie będą wpłacać podatki do naszego budżetu, wówczas Terespol ma szansę być miastem i gminą zupełnie mocną. A jeżeli jeszcze wyjdzie pomyślnie strefa wolnocelowa w Małaszewiczach, to za kilka lat możemy mieć z tego tytułu również istotne dla budżetu dochody. I po drugie, jacy ludzie wejdą do tego samorządu? Te dwa czynniki, a więc rozwiązania prawno-finansowe i dobór kadry fachowców w samorządzie zaważą na pomyślnym rozwoju naszego miasta i gminy.

Red: Czyli widzi Pan szansę w samorządzie. A jednak ta reforma ustrojowa w Polsce już od dłuższego czasu z trudem się przebija na dół. Jedni mówią o pewnych naciągach, betonnie, nomenklaturze. Co jest przyczyną, że ta reforma, która zaistniała na górze, u nas jakoś do dołu się nie przebija?

Acz: Według mnie podstawową sprawą jest jeszcze funkcjonowanie szeregu starych przepisów, na podstawie których musimy działać nadal. I uważam, że rozwiązanie prawne, zwłaszcza te wykonawcze nie nadążają za strategią, i dlatego w terenie ta reforma tak szybko nie zadziała. Postawy niektórych osób - może tak! Ale sądzę, że to nie jest decydujące. Pewnie, że jeżeli ktoś przepracował w określonych strukturach, określonej polityce, był mocno powiązany z określonymi siłami, które go kierowały i wspierały, to na pewno będzie mu trudno przestawić się z dnia na dzień. Ale jest też dużo ludzi młodych, na których nie ciążyą takie przyzwyczajenia, którzy patrzą nowatorsko i patrzyli wcześniej, tylko mieli trochę ograniczone możliwości działania i uważam, że ta bariera nie ma co się przejmować. Oczywiście wybory do samorządu zmieniają kadry, ale ja myślę, że przepisy wykonawcze nie nadążyły za strategią ustawodawczą. I to jest podstawowa przyczyna dla której reforma na dole jeszcze nie zaistniała, tak jak widzimy to na szczeblu centralnym.

Red: Panie Naczelniku, czy MGK PZPR nie ingeruje w pewne decyzje i nie próbuje nacisków?

Acz: Nie. W tej chwili nie. Oczywiście, wtedy, kiedy była kierownicza rola partii wówczas niektóre decyzje pochodziły stamtąd, czy też trzeba było niektóre zgadniać, teraz jednak komitet nie ingeruje w prace administracji, bynajmniej u nas.

Red: Podobno jednak były naciski ze strony I sekr. partii by zaprzestał Pan drukowania "Gońca Terespolskiego".

Acz: Te jest nieprawda! Ja o takich naciskach nic nie wiem. Z tego co wiem, to I sekr. partii czyta "G.T.", wypowiadał się na jego temat, oceniał ale nie kłósałem żeby naciskał by go nie drukować.

Red: A jaka jest Pana opinia o "G.T."? Czy taka gazeta jest potrzebna tutejszemu środowisku?

Acz: Moja opinia będzie trochę krytyczna. Same pismo może być fajną sprawą, trochę i zabawą i czymś nowym dla Terespoli i okolic. Chodzi mi o drugi numer, który oim zdaniem był taki bardziej robczy ale miał za małe informacje z miasta i terenu. Za dużo było wiadomości tych, które można osiągnąć z innych środków masowego rzekazu. Zwłaszcza ostatnia strona - i nie jest to tylko moja opinia i nie chciałbym tu wypaść tendencyjnie czy pod kątem negatywnym do pewnych gremiów - zostały przez niektórych skomentowana jako ogłoszenia parafialne. Ja nie mówię by ich nie umieszczać, tylko winno być trochę więcej tych ze środowiska. Albo informacja o lubie nauczycielki. Może być, tylko zróbmy rubrykę "Ogłoszenia", bierzmy za nie, orse i wtedy mogą być ogłoszenia o ślubach, rozwodach, sprzedam-kupię itp. Więc ta statnia strona jakoś nie zagraża. Ja bym proponował by "G.T." zajmował się przede wszystkim naszym środowiskiem miasta i gminy Terespol. I wtedy chyba byłby lepszy.

Red: Ja bym nie bradzę się zgodzić z Panem jeśli chodzi o te "ogłoszenia parafialne". Jesteśmy społeczeństwem katolickim w 90% i to pismo ich poglądy powinno też odzwierciedlać. Kościół katolicki jest rzeczywistością Terespoli.

Acz: Zgodzi! Ja nie mówię żeby tych informacji tam nie było, tylko może to być zbieg okoliczności, że wszystkie tematycznie zbiegły się w tym numerze.

Red: Jest jeszcze inna rzecz. Myśmy w pierwszym numerze prosili społeczeństwo by informowano nas ustnie czy pisemnie o zdarzeniach zachodzących w naszym

środowisku. Jak dotąd, nic nie mamy. Jest nas kilku, którzy sami zbierają informacje, dowiadują się o różnych sprawach i stąd skąpa jest ilość informacji z naszego środowiska i nie bardzo jest o czym pisać. No bo z sufitu brać, jakiegoś plotki? **Nacz. Racja:** Ale np. mamy szereg niewielkich zakładów pracy, które na różnym poziomie pracują, gdzie są różne problemy. Nieraz społeczeństwo odczuwa zią prace tych zakładów. A dlaczego nie pójsz np. do GS-u i od podszewki wyciągnąć od nich dlatego jest tak a nie inaczej? Może akurat niektóre wiadomości uzyskane od nich będą przekonujące, że np. cena akurat musi być taka, że tego towaru nie może być więcej itp. I to może być ciekawy materiał dla społeczeństwa. Bo nadal jest takimi na chleba - winien naczelnik albo partia. Ale przecież ja na GS nie mam żadnego wpływu.

**Red.:** Są takie opinie, ale ludzie nie zawsze są świadomi skąd bierze się np. tak wysoka cena. My w jednym z następnych numerów postaramy się przeprowadzić rozmowę z jedną z prezesów GS-u. Może to rozjaśni sytuację.

**Nacz.:** No właśnie!

**Red.:** Czy próbował Pan rozbić monopol GS-u?

**Nacz.:** Próby były i są nadal. Monopol GS-u można rozbić tylko poprzez konkurencję i poprzez oferowanie obiektów handlowych, usługowych, które nie są własnością GS-u. I takie działania były i są nadal czynione. Ale w Terespolu jest to ogromnie trudne, dlatego, że tej konkurencji nie ma. Najlepszym przykładem jest pawilon usługowy na osiedlu "Zgoda" przy dworcu PKP. Stoi piękna powierzchnia handlowa, wybudowana pod kątem sklepu samoobsługowego i stoi do tej pory pusta mimo rozesłania wielu ofert i do Białej Podl., do Lublina, Łukowa i Sokołowa a także do osób prywatnych - bo nikt nie chce prowadzić w Terespolu branży spożywej. Nawet terespolski GS. Być może wejdzie ktoś z branżą przemysłową, ale to mieszkańcom Teresopla nie załatwia sprawy. Nam potrzebny jest sklep spożywczy. I tak to u nas wygląda sprawa z konkurencją. Proszę bardzo, jeśli macie Panowie, czy wiecie o kontrahencie na branżę spożywczą - ja lokal oferuję. Oferuję także na branżę przemysłową. Mamy lokale. Mamy stare przedszkole pod zagospodarowanie, mamy lokal po rymarzu!..

**Red.:** Brak konkurencji powoduje, że te GS-wskie ceny są tak wysokie?

**Nacz.:** Niewątpliwie też. Choć często wyklócam się z GS-em że stosują wysokie marże i nie trzymają się żydowskiej zasady: "mniejsza marża, mniejsza cena, ale duży obrót - trząszki zysk". Uważam, że zdecydowanie za wysoka jest marża na wyroby wędliniarskie z tutejszej masarni. Przecież wiadomo, że jakość tych wyrobów jest znacznie niższa niż np. z Łukowa, a marża jest wysoka. No, ale my tu rozmawiamy tak z zewnątrz, lecz gdyby porozmawiał z GS-em, to być może oni odkryją inne prawdy, o których my nie wiemy, albo jesteśmy źle poinformowani i wtedy okaże się, że oni mają rację.

**Red.:** Czas płynnie nieubłagani. Chcielibyśmy jeszcze z Panem porozmawiać, chociaż w skrócie o bardzo istotnych sprawach, jak oświata, służba zdrowia - mamy żaden ośrodek zdrowia, aptekę - ale to też kuleje.

**Nacz.:** I tu dodam, że oprócz tych obiektów mamy dwa mieszkania wolne dla lekarzy, stojące puste ponad rok. Nie ma lekarzy chętnych do pracy w Terespolu.

**Red.:** Co tak odstrasza ludzi od Teresopla?

**Nacz.:** Nie wiem. Na temat służby zdrowia są różne opinie. Różne te opinie krążą na temat środowiska terespolskiego. Jest jakaś psychologiczna niechęć kadry medycznej do pracy w Terespolu. Np. latem ubioroku zgłosiła się z Białej Podlipani po stomatologii, obejrzała przychodnię, gabinety, rozmawiała ze mną, z dyrektorem Szpitala i pracuje w... Kodniu. Mimo, że terespolskie obiekty jej się podobały.

**Red.:** A może kierownictwo nieodpowiednie?

**Nacz.:** Nie wiem. Ja jestem takim samym pacjentem jak Wy. Tyle mogę powiedzieć o kierownictwie tutaj. Ośrodek Zdrowia co i Wy. Oni bezpośrednio podlegają pod dyrekcję Woj. Szpitala i dyr. Siwek, który odpowiada za te sprawy mógłby też udzielić jakichś informacji.

**Red.:** A co się dzieje w oświacie?

**Nacz.:** Dla mnie problem oświaty, to głównie problem bazy dla szkół i domów nauczyciela we wsiach, tam gdzie szkoły istnieją. Dzieci przybywa, szkoły są te same, starzeją się, baza nie wytrzymuje. Będzie dużym sukcesem jak rozpoczniemy w tym roku budowę szkoły w Kobylanach, natomiast budowa szkoły w Terespolu, co było w planie wojewódzkim jest wyhamowywana z powodu braku pieniędzy. Jeśli chodzi o kadry, to uważam, że problem istnieje przede wszystkim w liceum. W szkołach podstawowych, to jeszcze sobie jakoś dają radę, natomiast w liceum, wprowadził był na ten temat ogromny szum, że rada narodowa śmiała oceniać nauczycieli i liceum negatywnie, chociaż intencja rady narodowej nie taka była jak środowisko nauczycielskie liceum zinterpretowało, trzeba przyznać, że liceum ma dużo niedociągnięć organizacyjnych a to wynika i z kadrowych. Kadry decydują o poziomie



anej jednostki bez względu na to w jakiej dziedzinie. I tu jest problem, który odczuwamy wszyscy.

Red. A jak wyglądają sprawy w rolnictwie?

Nacz. Rolnictwo w Terespolu jest tak specyficzne, że ja bym mógł poświęcić mu całą odrębną rozdział. A specyficzne to przede wszystkim dlatego, że mamy ogromną ilość chłope-robotników, małą średnią wielkość gospodarstwa rolnego i to wszystko rzutuje na jakość rolnictwa, zainteresowanie rolnictwem i jego ukierunkowanie. U nas rolnictwo jest inne niż np. dwie gminy dalej.

Red. Ponieważ jest u nas dużo chłope-robotników, program rządowy spowoduje zwolnienie części pracowników z kolei. Czy Pan, jako naczelnik widzi zatrudnienie tych ludzi na terenie miasta i gminy? Jakiego rzędu będzie u nas bezrobocie?

Nacz. Jakiego rzędu będzie bezrobocie, to trudno określić, bo zależy to będzie od tego, jak poszczególne z-dy pracy będą mocne i w jakim kierunku pójdzie praca z kadrami, czy w kierunku redukcji, utrzymania czy rozbudowy istniejącego stanu. Bo panaceum na umocnienie danego z-du pracy nie jest zwolnienie kadry, może być najwyższą zmianą struktury, przesunięcie kadry np. z administracji do produkcji, a przez to nastąpi wzrost tej produkcji, ale tam gdzie rzeczywiście za dużo, to zwolnienia będą. Wiele z-dów na naszym terenie będzie miało ogromne problemy finansowe, napewno znajdzie się na skraju bankructwa a może i zbankrutuje a w związku z tym będą i zwolnienia. Ile zwolni kolej - nikt nie wie. O zwolnienia na kolej mówi się chyba od 2 lat i jak na razie efekty są prawie żadne. Dlatego jakie będzie bezrobocie w Terespolu, trudno powiedzieć, ale napewno będzie. Z tym, że w Terespolu będzie to o tyle gorsze, że nie będzie tym ludziom co zaoferować, ponieważ nie mamy tu nowych z-dów a stare już są w trudnej sytuacji i one ich nie wzbudzą. Chłope-robotnicy mają ten ratunek, że mają gospodarstwa rolne i jakoś przeżyją!

Red. Jeśli chodzi o bezrobocie, to czy są już poczynione jakieś posunięcia administracyjne, propozycje konkretnych rozwiązań?

Nacz. Zmieniła się praca naszego stanowiska d/s zatrudnienia, jest nawet kilku zarejestrowanych bezrobotnych i są ustalenia, że jeśli bezrobocie będzie większe, będziemy tworzyć nowe, zastępcze miejsca pracy. Najistotniejsze będą tutaj środki finansowe. Bo ja mogę zorganizować roboty np. publiczne dla bezrobotnych, ale ja muszę im z czegoś płacić. Jak nie będzie pieniędzy w budżecie, no to będą problemy!

Red. Na zakończenie rozmowy chcieliśmy zadać Panu pytanie bardziej osobiste, a mianowicie, czy zechce Pan zostać burmistrzem miasta?

Nacz. Uważam, że nie zadecydują tu moje chęci, tylko od tego, jak zechce społeczeństwo. Obecnie słyszy się, że nowowybrany samorząd wymieni kadry i niektór. uż ydając czy znalazłem pracę, co zamierzam robić, itp? Z drugiej strony, to sam rząd zadecyduje, ktp zostanie burmistrzem. Zależy też, która koncepcja ustawy o samorządzie przejdzie. Jeżeli burmistrz będzie musiał być jednym z członków samorządu, więc będzie musiał także startować w wyborach i być wybranym przez społeczeństwo a wówczas dalej ma szansę być wybranym przez samorząd na burmistrza. Czy ja wystartuję w wyborach, to jeszcze nie wiem. Gdyby ta koncepcja nie przeszła i burmistrz byłby wybierany przez samorząd, ale niekoniecznie spośród członków samorządu, wówczas to, czy moja kandydatura będzie stawac czy nie - nie będzie zależało ode mnie, tylko od tego, czy samorząd mnie zaakceptuje. Zdaje obie jednak sprawę, że społeczeństwo, może nie całe, z różnych względów liczy, że wszędzie będą zmiany na kierowniczych stanowiskach, a więc i w Terespolu też.

Red. Dziękujemy Panu naczelnikowi za rozmowę. Jeszcze kiedyś chcielibyśmy porozmawiać szczegółowiej na tematy, które w dzisiejszej rozmowie zostały zaleźnawie zasygnalizowane, a także o ochronie środowiska, budownictwie, kulturze, kulturze fizycznej, komunikacji itp.

Nacz. Ja też dziękuję i zapraszam na dalsze rozmowy.

Rozmowę z Naczelnikiem Miasta i Gminy w Terespolu mgr. Januszem Jenczem przeprowadzili w dniu 15.01.1990r A. Kwiatkowski i J. Polkowski. Tekst autoryzowany.

Redaguje zespół: Krzysztof Tarasiuk, Jan Polkowski, Andrzej Kwiatkowski i Wiesław Jurek. Adres redakcji: Biuro NSZZ RI "Solidarność" w Terespolu, ul. Wojska Polskiego 132

Styczeń w PRL był miesiącem, w którym obchodzono dwie ważniejsze rocznice związane z naszą historią.

Jedną to przypadającą na dzień 17 stycznia rocznica „wyzwolenia” Warszawy, druga natomiast to rocznica wybuchu powstania styczniowego w nocy 22 na 23 stycznia.

Zanim zatrzymamy się nad datą 17.01.1945 r. cofnijmy się o kilka miesięcy t.j. do lata 1944 r. Jest koniec lipca 1944 r. Praca za cofającą się Armią Niemiecką Armia Radziecka dociera do Wisły. 1 sierpnia tegoż roku wybuchła w Warszawie powstanie. Plan Stalina jest prosty - zniszczyć powstanie i Warszawę rękami niemieckimi. Nacierająca na Warszawę 2 armia gwardii dostała 1 sierpnia rozkaz przejścia do obrony. Następnego dnia taki rozkaz otrzymuje 8 armia gwardii i gdy 3 sierpnia 2 armia radziecka /pancerna/ poniosła wyreżyserowaną przez Stalina porażkę pod Radzyminem, był to pretekst zatrzymania całego frontu od Karpat do Mazowsza. Na powstanie warszawskie wyrok został podpisany.

Nowa ofensywa radziecka ruszyła dopiero 12.01.1945r. i 17.01.1945 r. wojska 1 Frontu Białoruskiego przy udziale i Armii Wojska Polskiego prawie bez walki wkroczyły do tego co pozostało po Warszawie. „Wyzwolono” miasto widmo. Ruiny i zgłiszczą bez ludzi.

Kolejną rocznicą to wybuch Powstania Styczniowego. Przenieśmy się myślami w wiek XIX. Łatwiej nam będzie wyobrazić tę pamiętną noc 22/23 stycznia 1863 r. gdyż była tak samo ciepła, chmurna i dżdżysta jak w roku bieżącym. Warszawa spała i nikt poza grobem wtajemniczonych nie domyślał się iż tej nocy rozpocznie się powstanie, najtragiczniejsze z polskich powstań. 20 tysięcy sprzysiężonych słabo uzbrojonych w strzelby myśliwskie, pistolety i szable zaatakować miało 100-tysięczną uzbrojoną po zęby armię rosyjską. Powstanie spowodowała bezpośrednia branka, czyli wcielenie do wojska rosyjskiego na 10 lat wszystkich podejrzanych Zarządzona przez margrabiego Wielopolskiego naczelnika rządu cywilnego w Królestwie miała uspokoić panujące wśród Polaków wrzenie wywołane zawiedzionymi nadziejami jakie pokładano w nowowstępującego na tron cara Aleksandra II. Jego sławne słowa „...żadnych marzeń panowie...” utwierdził Polaków, że granica Królestwa na Bugu jest niezmienna i niepodległość jest nierealna.

Rozpacz i determinacja, które były następstwem zawiedzionych nadziei oraz rachuba na pomoc państw Europy pchnęły Polaków do desperackiego kroku. Jak tragicznie zaczynało się powstanie odzwierciedla fragment znanej piosenki z tego okresu ze słowami Wincentego Pola:

...W krwawym polu srebrne ptaszę  
poszli w boje chłopcy nasze...  
...Obok Orła znak Pogoni  
poszli nasi w bój bez broni...

W tych tragicznych dniach znaczny udział miało Podlasie. W pierwszych dniach powstańcy opanowali Łomazy, Łosice, Radzyń Podlaski i Kodeń. Tu na Podlasiu organizowali walkę i walczyli znani przygódcy-powstańcy Rogiński i Brzóska - ksiądz rodem z Dekudowa. Tu właśnie najdłużej trwało powstanie. Bohaterski ks.Brzóska walczył do 1865 r. zmieniając teren walki z Podlasia na Polesie aż do kwietnia tegoż roku kiedy został ujęty, sądzony i stracony. To był koniec powstania.

Mimo różnych opinii o celowości powstania pragnę stwierdzić, że przelana krew i cierpienia Polaków żyjących w niewoli pragnących mieć własne państwo budzą szacunek i poruszają serca współczesnych.

W. Jurek





Terespolski Komitet Obywatelski "Solidarność" i redakcja naszej gazety wpisa-  
li w swoje programy, jako główny cel -  
działanie na rzecz odbudowy autentycz-  
nego samorządu terytorialnego. Coraz  
pewniejszym jest, że wybory do samorząd-  
ów lokalnych odbędą się już 6 maja br.  
Przypomnijmy - samorząd terytorialny -  
to ogół mieszkańców, a wybierać będzie-  
my naszych przedstawicieli do lokalnych  
organów samorządowych, tj. radnych i pra-  
cowników wykonawczego aparatu samorząd-  
owego. Mamy ich wybrać, a nie otrzymać  
z nominacji lub w spadku po PZPR. Mają  
oni być rzeczywistymi gospodarzami na  
naszym terenie, gospodarzami naszego  
komunalnego mienia, na które składają  
się będą:

- mienie infrastrukturalne, zapewniają-  
ce obsługę ludności, tj. obiekty han-  
dlu i usług, urządzenia wodociągowe  
i kanalizacyjne, melioracyjne, obiekty  
oczyszczania miasta, ulice, mosty, place  
zielni miejsca i wiejska, ogrody dział-  
kowe, targowiska, obiekty straży pożar-  
nej, szkoły, przedszkola, obiekty służ-  
by zdrowia, kultury, sportu i admini-  
stracji,
- grunty będące własnością państwa, z  
wyodrębnieniem gruntów Państwowego  
Funduszu Ziemi we wsiach,
- mienie służące głównie dodatkowemu  
zasileniu budżetu gminnego, takie jak  
przedsiębiorstwa produkcyjne, obsługa  
ruchu turystycznego, banki itp.

Aparat wykonawczy samorządu lokalnego  
musi mieć zapewniony przynajmniej trzon  
złożony z fachowego personelu. W przeci-  
wnym razie powstanie sytuacja, w której  
efekty działania nowo wybranych radnych  
nieodświadczonych, nie w pełni kompeten-  
tnych i nie przygotowanych do trudnych  
zadań lokalnego rządu - mogą być nie-  
lepsze od dotychczasowych.

Nasz rządy samorządowe, powstały i reali-  
zowany w oparciu o Komitet Obywatelski  
"Solidarność", z jednej strony poznaje  
problemy swego miasta i wsi m.in. przez  
pracę przy "Raporcie o stanie mia-  
sta i gminy", z drugiej zaś przystępuje  
do szkolenia fachowców w zakresie dzia-  
nia samorządu, którzy, ale o tym zadecy-  
dują wyborcy, będą w przyszłości radnymi.  
Kształcenie i przygotowanie kadr samorząd-  
owych staje się więc zadaniem numer 1.  
Szkolenia takie Fundacja Rozwoju Deme-  
kracji Lokalnej rozpoczyna u nas już w  
lutym br. Kandydatów - wykształconych  
ekonomistów, inżynierów różnych branż,  
prawników, lekarzy, pedagogów, ludzi  
prawych i uczciwych, ludzi najlepszych -  
typować winny grupy środowiskowe i orga-  
nizacje społeczne.

Komitet Obywatelski "Solidarność" w  
Terespolu pomoże poszczególnym środowi-  
skom w organizacji spotkań - w zakładach  
pracy, w miejscu zamieszkania, po prostu

tam, gdzie będzie możliwe i gdzie będzie  
zapotrzebowanie społeczne - na temat  
istoty i zadań samorządu lokalnego,  
przyszłych wyborów, zgłaszania kandyda-  
tów do organów wykonawczych itp.

Musimy uwierzyć we własne siły i przyst-  
pić do "samorządzenia" tu, na terenie  
ziemi terespolskiej, w swojej wsi, osie-  
dli, mieście i gminie. Nie można tego  
jednak uczynić bez większego zaangażowa-  
nia nas wszystkich.

Redakcja "Gońca Terespolskiego" czeka  
na listy, propozycje, na zgłaszanie  
kandydatów do samorządu!

Jan Polkowski

## WIADOMOŚCI

### SPOTKANIE Z POSŁEM I SENATOREM

W dniu 28.01.1990r odbyło się w sali  
kina "Granica" w Terespolu spotkanie  
mieszkańców miasta i wsi z naszymi repre-  
zentantami w parlamencie RP - posłem p.  
Jackiem Szymanderskim i senatorem p. And-  
rzejem Czapskim. Organizatorem spotkania  
był KO "S" w Terespolu. Zainteresowanie  
mieszkańców nie było największe /około 100/  
osób. Goście zapoznali zebranych z ogólną  
sytuacją społeczno-gospodarczą w kraju  
i jej perspektywami na najbliższe m-ce.  
Jest ciężko. Ale musimy przeżyć ten okres  
przejściowy z godnością. Trzeba uwierzyć  
naszemu rządowi. Za kilka m-cy powinny być  
oznaki wychodzenia z zapaści. Tylko lud-  
ność naiwni i nierozumni albo złośliwi i  
nie żyjący z rządowi premiera Mazowiecki-  
go oskarżają "Solidarność" za obecny stan  
zapominając o ponad 45-letnich rządach  
komunistów, którzy doprowadzili do upadku  
naszą gospodarkę, a przez to do trudności  
we wszystkich dziedzinach życia, a zwła-  
szcza do zaniku etosu pracy i atomizacji  
społeczeństwa. Bez wiary, że będzie lepiej  
i odbudowy tych zasad - trudne będzie  
wychodzenie z obecnych kłopotów. Przed  
nami wybory do samorządów lokalnych -  
bardzo ważny etap w budowie społeczeństwa  
samorządowego. Muszą się w nich znaleźć  
ludzie mądry i uczciwi, bowiem od nich  
będzie zależała jakość naszego tutaj  
życia. Następnie poseł i senator odpowia-  
dali na pytania zebranych. Spotkanie trwa-  
ło 3 godz.

Emeryci i renciści, którzy chcą należeć  
do "Solidarności" mogą się zgłaszać do  
biura K.O. "S" w Terespolu we wtorki lub  
piątki w godz. 17-19.

# Goniec Terespolski

Nr 3  
11 lutego 1990  
Terespol

PISMO KOMITETU OBYWATELSKIEGO

SOLIDARNOŚĆ

ROZMOWA Z JANUSZEM JENCZEM — NACZELNIKIEM  
MIASTA I GMINY TERESPOL



Naczelnik miasta i gminy Terespol  
Janusz Jencz

**Redakcja:** Przyszedł Pan naczelnikować w okresie przemiany ustrojowej. Polska zmienia swój kształt ustrojowy z komunistycznego na demokratyczny. Czy to na jakiś wpływ na Pana pracę, czy pojawiły się w niej może nowe problemy, może zmienił się styl Pana pracy?

**Naczelnik:** Na dole tego to jeszcze tak bardzo się nie odczuwa, chociaż tu też zazszy pewne zmiany. Zmienił się pozycja partii politycznych, przede wszystkim PZPR a pojawiły się w to miejsce nowe siły społeczne jak chociażby Komitet Obywatelski "Solidarność" w Terespole, z którym trzeba się liczyć, ale i który chciał wnieść nowe elementy w pracę rady narodowej, do której prac został zaproszony. Ponadto jest trochę inna rola administracji w sprawach gospodarczych, a mianowicie w propagowaniu, popieraniu inicjatyw gospodarczych wszelkiego rodzaju. W stylu pracy co się odczuwa? Mniej jest pisania wszelkiego rodzaju informacji różnym organizacjom politycznym i społecznym, mniej trochę sprawozdań i innych dokumentów i opracowań, które przedtem pochłaniały duże czasu a służąły odpowiednim grupom tylko jako informacje do ich pracy, często i wewnętrznej. Natomiast generalnie praca w administracji wielkim mianem nie mogła ulec, ponieważ struktura nadal jest taka sama w administracji, ustawa o radach narodowych jest też ta sama. Jedyne nie przyjmujemy nowych pracowników i jeśli ktoś odchodzi, to w to miejsce nie uzupełniamy kadry. W związku z tym, że odczuwamy trochę mniej pracy z tego tytułu, o którym mówiłem wcześniej, ponadto jeżeli przejdzie ustawa o samorządach, a napewno przejdzie, w świetle nowych wyborów i nowego samorządu styl i zakres pracy administracji się zmieni i uważam, że ona aż tak rozbudowana nie będzie potrzebna.

**ed:** Jak ocenia Pan działalność dotychczasowej rady narodowej miasta i gminy? Czy była ona Panu w czymś pomocna?

**acz:** Trudno mi ocenić pracę rady narodowej, ponieważ ja jej podlegam, jestem organem wykonawczym, radni udzielają mi absolutorium, więc gdybym się wyrażał, mogłoby mi zaszkodzić, natomiast gdybym się wyrażał w sensach superlatywach, że ktoś mógłby pomyśleć, że chcę się podliznąć. Obiektywnie jednak mówiąc, rada narodowa o takim przekroju społecznym jak obecna, w nowym samorządzie nie zdołałaby przetrwać. Mnie się wydaje, że na nowy samorząd spadnie pełna odpowiedzialność za rozwój danego terenu, to wówczas nie może być w radzie narodowej ludzi przypadkowych, mało kompetentnych, takich, którzy często trafiali z klucza tylko po to, że kasują do jakichś struktur. W samorządzie powinni być fachowcy ze wszystkich dziedzin, ale przede wszystkim fachowcy mający możliwość podejmowania trudnych, własnoza gospodarczym. Jacy będą członkowie samorządu i jak potrafią zagrac pieniędzem, nawet własnym - jeżeli zechcą, czy pieniędzem samorządu, od tego będzie zależało jaki ten samorząd będzie bogaty a tym samym jakim miasto i gmina. Obecna rada narodowa służyła przede wszystkim jako organ doradczy i z którym można było skonsultować decyzje czy przedsięwzięcia bardziej strategiczne i ogólnospołeczne, które jedynobowo trudno było podejmować, bo za duże było ryzyko. Rada narodowa w tym samym kształcie nie mogła z racji swego składu i swej roli odegrać

c.d.na str.2